

Księga Rodzaju

Rozdział 27

1. Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już niedowidział, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: Synu mój! 2. A kiedy ten odezwał się: Jestem, Izaak rzekł: Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. 3. Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. 4. Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę. 5. Rebeka słyszała, co Izaak mówił do swego syna, Ezawa. Gdy więc Ezaw poszedł już na łowy, aby przynieść coś z upolowanej zwierzyny, 6. rzekła do swego syna, Jakuba: Słyszałam, jak ojciec rozmawiał z twoim bratem, Ezawem, i dał mu takie polecenie: 7. Przynieś dla mnie coś z polowania i przyrządź smaczną potrawę, abym jadł i pobłogosławił cię wobec Pana przed śmiercią. 8. Teraz więc, synu mój, posłuchaj mego polecenia, które ci daję. 9. Idź, weź dla mnie z trzody dwa dorodne kozłeta, ja zaś przyrządzę z nich smaczną potrawę dla twego ojca, taką, jaką lubi. 10. Potem mu zanieziesz, on zje i w zamian za to udzieli ci przed śmiercią błogosławieństwa. 11. Ale Jakub rzekł do swej matki: Przecież mój brat, Ezaw, jest owłosiony, ja zaś gładki. 12. Jeśli się mnie dotknie mój ojciec, będzie wyglądało tak, jak gdybym z niego żartował, i wtedy mogę ściągnąć na siebie przekleństwo zamiast błogosławieństwa. 13. Rzekła mu matka: Niech na mnie spadnie to przekleństwo dla ciebie, mój synu! Tylko posłuchaj mnie, idź i przynieś mi [kozlęta]. 14. Poszedł więc, wziął i przyniósł [je] swej matce; ona zaś przyrządziła z nich smaczną potrawę, taką, jaką lubił jego ojciec. 15. Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna, 16. i skórkami kozłat owinęła mu ręce i nieowłosioną szyję. 17. Po czym dała Jakubowi ową smaczną potrawę, którą przygotowała, i chleb. 18. Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: Ojciec mój! A Izaak: Słyszę; któryś ty jest, synu mój? 19. Odpowiedział Jakub ojcu: Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siądź i zjedz potrawę z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław mi! 20. Izaak rzekł do syna: Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, mój synu? A Jakub na to: Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie trafiło. 21. Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: Zbliź się, abym dotknąwszy ciebie, mógł się upewnić, czy to mój syn, Ezaw, czy nie. 22. Jakub przybliżył się do swego ojca, Izaaka, a ten, dotknąwszy go, rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce - rękami Ezawa! 23. Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce Ezawa. A mając udzielić mu błogosławieństwa, 24. zapytał go jeszcze: Ty jesteś syn mój, Ezaw? Jakub odpowiedział: Ja jestem. 25. Rzekł więc [Izaak]: Podaj mi, abym zjadł to, co upolowałeś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił. Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. 26. A potem jego ojciec, Izaak, rzekł do niego: Zbliź się i pocałuj mnie, mój synu! 27. Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo, mówił: Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił Pan! 28. Niechaj tobie Bóg użyzcza rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i moszczu winnego.

29. Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony! **30.** Gdy Izaak wypowiedział swe błogosławieństwo nad Jakubem i gdy ten tylko co odszedł od niego, wrócił z łowów brat Jakuba, Ezaw. **31.** I on także przyrządził ulubioną potrawę ojca, zaniósł mu ją i rzekł do niego: Podnieś się, mój ojcze, i jedz to, co twój syn upolował, abys mi udzielił błogosławieństwa! **32.** Izaak go zapytał: Kto ty jesteś? A on odpowiedział: Jam syn twój pierworodny, Ezaw! **33.** Izaak bardzo się zatrwożył i rzekł: Kim więc był ten, który upolował zwierzynę i przyniósł mi, a ja jadłem ją, zanim ty wróciłeś, i pobłogosławiłem mu? Przecież to on otrzymał błogosławieństwo! **34.** Gdy Ezaw usłyszał te słowa swojego ojca, podniósł głośny, pełen goryczy lament i rzekł do ojca: Daj i mnie błogosławieństwo, mój ojcze! **35.** Izaak powiedział: Przyszedł podstępnie brat twój i zabrał twoje błogosławieństwo! **36.** A wtedy Ezaw: Nie darmo dano mu imię Jakub! Dwukrotnie mnie już podszedł: pozbawił mnie mego przywileju pierworodztwa, a teraz odebrał za mnie błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa? **37.** Izaak na te słowa odrzekł Ezawowi: Skoro uczyniłem go twoim panem, wszystkich zaś jego krewnych - jego sługami, i zapewniłem mu obfitość zboża oraz moszczu, to cóż mogę dla ciebie uczynić, mój synu? **38.** Lecz Ezaw rzekł do ojca: Czyż miałbyś tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcze? Pobłogosław także i mnie, ojcze mój! I Ezaw rozplakał się w głos. **39.** Na to Izaak taką dał mu odpowiedź: Nie będzie żyzny kraj, w którym zamieszkasz, bo nie będzie tam rosy z nieba. **40.** Z miecza żyć będziesz i będziesz sługą twego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi. **41.** Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, które [ten] otrzymał od ojca, i taki powziął zamiar: Gdy nadejdą dni żałoby po moim ojcu, zabiję mego brata, Jakuba. **42.** Kiedy Rebeka dowiedziała się o tym, co mówił Ezaw, jej starszy syn, kazała zawołać Jakuba i rzekła mu: Ezaw, twój brat, zamierza cię zabić. **43.** Posłuchaj więc mnie, synu mój: przygotuj się i uchodź do brata mego, Labana, do Charanu. **44.** Pozostań tam przez jakiś czas, dopóki nie uśmierzy się gniew twego brata. **45.** A gdy już przestanie on gniewać się na ciebie i zapomni, co mu uczyniłeś, wtedy dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu miałabym was obu jednocześnie stracić? **46.** Rebeka mówiła do Izaaka: Sprzykrzyło mi się życie z tymi córkami Cheta. Jeżeli jeszcze Jakub weźmie sobie żonę z córek Cheta, czyli jedną z tych kobiet, które są w tym kraju, to już nie będę miała po co żyć!